

## Zmiany w systemie emerytalnym: z OFE do pracowniczych planów kapitałowych

Wicepremier, minister finansów i rozwoju Mateusz Morawiecki i minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska porozumeli się w sprawie zmian w systemie emerytalnym. We wrześniu projekt zmian m.in. w OFE ma trafić do konsultacji – poinformowała „Dziennik Gazeta Prawna”, powołując się na źródło z otoczenia wicepremiera Mateusza Morawieckiego.

Potwierdza ten plan także minister pracy. - *Trwają prace, by złożyć projekt ustawy do konsultacji. Ogólny zarys likwidacji OFE i stworzenia pracowniczych planów kapitałowych pojawił się lipcu ubiegłego roku. Ministerstwo Rozwoju napotkało jednak opór resortu pracy, który chciał by całość zgromadzonych w OFE składek przyszłych emerytów przejął ZUS – mówi minister Elżbieta Rafalska.*

Z informacji „DGP” wynika, że wicepremier Morawiecki ostatecznie przekonał minister Rafalską do swojego projektu by 25 proc. zgromadzonych w OFE składek przejął państwowy Fundusz Rezerwy Demograficznej, a reszta trafi do instytucji, które zastąpią fundusze emerytalne.

Wicepremier pokazał swój Plan Budowy Kapitału. Jego jednym z podstawowych założeń jest likwidacja OFE.

Przypomnijmy, że ogólny zarys likwidacji OFE i stworzenia pracowniczych planów kapitałowych pojawił się latem ubiegłego roku. Mówił o tym wiceminister Marcin Zieleniecki.

Jak pisze DGP Ministerstwo Rozwoju napotkało wówczas opór resortu pracy, który chciał, by całość zgromadzonych w OFE składek przyszłych emerytów (ponad 177 mld zł) przejął ZUS. Jest

to więc też sposób, aby storpedować zamiar i propozycje przeniesienia wszystkich zgromadzonych w OFE aktywów do ZUS.

Jak podaje DGP resort rozwoju chce rozbudować III filar emerytalny i szuka w państwowej kasie pieniędzy na zachęty (na początek ok. 3 mld zł), które skłoniłyby do oszczędzania w pracowniczych planach kapitałowych (PPK). Minister Rafalska musiałaby się zgodzić aby uszczuplić budżet Funduszu Pracy i pokryć z niego część wydatków. A nie jest ona zwolenniczką finansowania zachęt dla oszczędzających z Funduszu Pracy, choć nie wyklucza zgody pod pewnymi warunkami.

Wicepremier Morawiecki chce rozpocząć reformę systemu 1 lipca 2018 r., upatrując szansy na rozbudowę systemu dobrowolnego oszczędzania i pobudzenia inwestycji w kraju a nie poprzez przyzmat publicznego systemu emerytalnego i finansów ZUS.

M. Morawiecki ma ułatwione zadanie od kiedy ściśle kierownictwo PiS i sam prezes Jarosław Kaczyński podczas kongresu partii w Przysusze wskazał na niego, jako na głównego decydenta w polityce gospodarczej.

Czym są pracownicze plany kapitałowe (PPK)? Pracownik, jeśli przystąpi do PPK, zwiększy swoją składkę emerytalną o minimum 2 pkt proc., jeśli będzie chciał, może dodatkowo zadeklarować jej podniesienie. Pracodawca będzie musiał wyłożyć wtedy minimum 1,5 pkt proc. Zachęty do wejścia do systemu, które resort rozwoju szacuje na ok. 3 mld zł, ma pokryć budżet.

ASG / [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)

## Wycieczka oświatowych seniorów Sandomierz - Opatów - Klimontów



Twórcy „Solidarności” w oświacie i wychowaniu sprzed 37 lat, czyli Koło Emerytów NSSZ „S” z Rzeszowa, pojechali tym razem na Ziemię Sando-

mierską. Od Rzeszowa przejeżdżaliśmy przez miejscowości założone w wyrąbanej niegdyś Puszczy Sandomierskiej, by przez Głowów (dziś Głogów),

## Terytorialna służba wojskowa cz. II

Prawnik informuje



**Za czas pełnienia terytorialnej służby wojskowej pracodawca nie ma obowiązku wypłacania pracownikowi-żołnierzowi wynagrodzenia.**

Żołnierzom, którzy pełnili terytorialną służbę wojskową rotacyjnie (z wyjątkiem służby pełnionej jednorazowo w dniu wolnym od pracy), przysługuje natomiast świadczenie pieniężne rekompensujące utracone wynagrodzenie ze stosunku pracy, które mogłyby uzyskać w okresie pełnienia tej służby. Aby je uzyskać pracownik-żołnierz powinien złożyć udokumentowany wniosek o jego wypłatę. W tym celu pracodawca zatrudniającego żołnierza powinien wystawić mu stosowne zaświadczenie o wysokości osiągniętych zarobków (za każdy dzień pełnienia służby żołnierz otrzymuje 1/21 miesięcznego wynagrodzenia). Świadczenie wypłaca dowódca jednostki wojskowej, w której żołnierz pełni służbę.

W przypadku, gdy obowiązujące w zakładzie przepisy płacowe przewidują zachowanie prawa do wynagrodzenia, pracownik może otrzymać tylko jedno świadczenie – to, które jest dla niego korzystniejsze. Uzyska więc albo wynagrodzenie albo rekompensatę.

Na wniosek pracownika, któremu doręczono kartę powołania do pełnienia terytorialnej służby wojskowej, pracodawca jest obowiązany udzielić

mu zwolnienia od pracy bez zachowania prawa do wynagrodzenia na jeden dzień. Zwolnienie to nie przysługuje jednak, jeżeli karta zobowiązuje do natychmiastowego stawiennictwa. Ponadto na wniosek pracownika, który pełnił terytorialną służbę wojskową rotacyjnie jednorazowo nieprzerwanie przez okres co najmniej 30 dni, pracodawca jest obowiązany udzielić mu zwolnienia od pracy po odbyciu pełnienia tej służby na jeden dzień, bez zachowania prawa do wynagrodzenia. W obu tych przypadkach pracodawca może - na własny koszt - wypłacić pracownikowi wynagrodzenie za czas zwolnienia od pracy.

Pracodawca udziela pracownikowi powołanemu do pełnienia terytorialnej służby wojskowej rotacyjnie urlopu bezpłatnego na okres trwania tej służby. W czasie trwania tego urlopu pracownik zachowuje wszystkie uprawnienia wynikające ze stosunku pracy, z wyjątkiem prawa do wynagrodzenia. Ponadto okres urlopu bezpłatnego w związku z terytorialną służbą udzielonego przez pracodawcę jest wliczony do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze, w tym wymiar urlopu wypoczynkowego za dany rok.

Pracownik powołany do terytorialnej służby wojskowej otrzymuje od pracodawcy odprawę w wysokości 2-tygodniowego wynagrodzenia obliczonego według zasad określonych dla ustalania ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy. Odprawa nie przysługuje w razie ponownego powołania do tej samej służby.

Monika Wojak

miasto - konkurencję dla Rzeszowa, dojechać do Sandomierza. To niegdyś drugie po Krakowie miasto Małopolski zachwyliło nawet tych, którzy kiedyś w nim byli. Dawna kolegiata wzniesiona przez Kazimierza jako ekspiacja za zabicie kanonika Baryczki, obecnie katedra, ukazała mnogość zabytków - wszyscy mogli odnaleźć swoich patronów-męczenników na obrazach i zobaczyć męczeństwo dominikanów zabitych przez Tatarów. Podziemia u św. Józefa ukazały nam Morsztynównę spoczywającą tam ponad 300 lat, zobaczyliśmy wóz lessowy i zamek po wysadzeniu przez Szwedów odbudowany, a nawet odwiedziliśmy „Świat Ojca Mateusza”. Ogromne wrażenie zrobiły ruiny pałacu-fortecy Krzyżtopór, obrabowanej przed Szwedów już 11 lat po zbudowaniu, gdzie - w przeciwieństwie do Wersalu o sto lat późniejszego - zbudowano ustępy. Kolegiata w Opatowie pw. św. Marcina, tego od połowy płaszcza dla biedaka, z nagrobkiem dziecka, „pierwszym po tej stronie Alp”, z „Lamentem Opatowskim” - ukazujących króla i magnatów Korony rozpaczających na wieść o śmierci

kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego - zrobiła wielkie wrażenie. Niesamowite krówki opatowskie i lody z „Krówkarni” osłodziły pierwsze krople deszczu. Widzieliśmy miejsce bitwy pod Konarami, ale owalna świątynia w Klimontowie, barokowa, fundacji Ossolińskiego - jako pamiątka po ostatnich wiekach I Rzeczypospolitej będzie zapamiętana. Ostatnim obiektem było Sanktuarium w Sulisławicach z cudami słynącym małym obrazem z bursy (sztywnej torby na Sakrament) księdza polskiego, która to bursa z Moskwy do Sulisławic zawędrowała i tak wiele łask wiernym przysporzyła, że na koronacji obrazu 103 lata temu przyszło pół miliona wiernych. I jedyna w Polsce Izba Pamięci „Jędrusiów” - oddziału, którego członkowie przez okupację nie pili i nie palili, pomagali rodzinom jeńców i aresztowanych, i najważniejsze decyzje podejmowali w głosowaniu. To Ci od „Jędrusiowej doli”, którzy swoje akcje określali jako SŁUŻBĘ Polsce. Organizatorami wycieczki byli Teresa Łebek i Stanisław Alot - oprowadzający, gdzie mógł. Za rok pojedziemy gdzie indziej...

S. Alot